

Wybory związkowe — w a ż n ą s p r a w ą przygotowań do Zjazdu

Do końca lutego, zgodnie z terminem ustalonym przez III Plenum CRZZ, zostanie zakończona kampania wyborcza do władz związkowych. Trzeba przyznać, że jak dotychczas, przebiega ona bardzo „kamaralnie”, niejako w cieniu przygotowań do III Zjazdu Partii. Rzecz zrozumiała, że instancje i organizacje partyjne są pochłonięte wyborami do władz partyjnych, dyskusją przedzjazdową, realizacją uchwał XII Plenum. Ale czy to oznacza, że sprawy związków zawodowych mogą być bagatelizowane przez aktywny partyjny?

Trzeba powiedzieć, że nierzadko jesteśmy świadkami pewnego paradoksu. Na konferencji partyjnej, w czasie której ustępujący komitet partyjny składa sprawozdanie ze swej działalności, mówi się np. o wielu słabościach, które występowały w pracy z radą zakładową i całą organizacją związkową. Podkreśla się przy tym, że jest to ważna dziedzina pracy partyjnej, jednocześnie zaś robi się tutaj bardzo niewiele, aby pomóc zakładowej organizacji związkowej w tak łatwym dla niej okresie, jakim jest kampania wyborcza.

Czy naprawdę może ona stać w kolizji z przygotowaniem do Zjazdu? Nie jest przypadkiem, że bliższe zainteresowanie sprawami związków zawodowych wykazują towarzysze właśnie w tych zakładach pracy, w których kampania przedzjazdowa jest żywsza, dyskusja szersza, bardziej

(Ciąg dalszy na str. 2)

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 57.729

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 20 (2989) — Rzeszów, piątek 23 stycznia 1959 r.

Dla uczczenia III Zjazdu Partii i Tysiąclecia Państwa Polskiego

Świadczenia na rzecz budowy szkół pierwszoplanowym zadaniem

Pracownicy Technikum Budowlanego i Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Jarosławiu dla uczczenia III Zjazdu, postanowili m. in. uruchomić z dniem 1 lutego br. wytwórnię prefabrykatów żelbetonowych i betonowych. Produkcja przeznaczona zostanie przede wszystkim na potrzeby budownictwa obiektów szkolnych. W ten sposób wykorzystają siłę posiadanego parku maszynowego.

Ponadto zobowiązano się przeprowadzić do 30 kwietnia br. instalację gazową i wodociągową w istniejących warsztatach. Prace te wykonane zostaną jako czyn społeczny. Załoga opracuje bezpłatnie perspektywiczny projekt zagospodarowania i rozbudowy obiektów Szkoły Rzemiosł Budowlanych i Technikum w Jarosławiu.

W ramach praktyk w bieżącym roku postanowiono wybudować w stanie surowym budynek szkoły o kubaturze ok. 3.000 m sześć. w miejscowości...

(Ciąg dalszy na str. 2)

ZSRR buduje sześć elektrowni atomowych

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud” opublikował wywiad z głównym inżynierem „Głównatomenergo” Ministerstwa Budowy Elektrowni ZSRR — G. W. Jermakowem na temat budujących się obecnie w Związku Radzieckim elektrowni o napędzie atomowym.

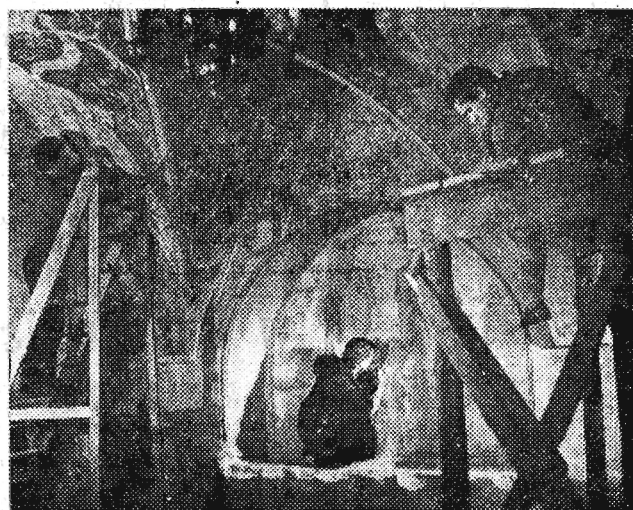
We wrześniu 1958 roku powiedział Jermakow, uruchomiony został pierwszy agregat o mocy 100 tysięcy kilowatów drugiej w ZSRR elektrowni atomowej. Pełna moc produkcyjna tej elektrowni wyniesie 600 tys. kilowatów.

Jermakow informuje, iż trzecia elektrownia atomowa powstaje na Uralsie, a moc czwartej budowanej w obwodzie wronieckim wyniesie 420 tysięcy kilowatów. Piąta elektrownia atomowa powstanie w obwodzie leningradzkim, a szósta w budowie zostanie na Woldze.

Zaproszenie ministra spraw zagranicznych Danii do Polski

WARSZAWA (PAP). Minister spraw zagranicznych Danii — L. O. Krag został zaproszony przez ministra spraw zagranicznych — A. Rapackiego do odwiedzenia Polski.

Konserwacja fresków



Uniwersytet Jagielloński przygotowuje się do obchodu 600-lecia swego istnienia, które przypada w 1964 r. W związku z tym przeprowadza się prace remontowe w użytkowym budynku Collegium Malus. W czasie remontu odkryto piękne, doskonale zachowane freski z XVII w. Na zdjęciu: Konserwacja odkrytych fresków. CAF

W dziale naftowym Muzeum Regionalnego w Krośnie można obejrzeć niezmiernie ciekawe eksponaty z historii oświetlenia i eksploatacji złóż naftowych. M. in. muzeum posiada pierwsze świdry i lyżki wiertnicze, modele różnych szybów naftowych oraz pierwsze lampy naftowe.

Na zdjęciu: Pierwsze lampy naftowe. Na ścianie — portret Ignacego Łukasiewicza.

CAF — fot. Matuszewski

- SANOCKI „AUTOSAN” ROZWINIE SIĘ DO SKALI JEDNEGO Z WIĘSZYCH ZAKŁADÓW W EUROPIE
- WZROST WYDAJNOŚCI PRACY DO 165 PROC.

II Konferencja Samorządu Robotniczego w „Autosanie”

19 bm. w Sanockiej Fabryce Autobusów „Autosan” odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona omówieniu wskaźników ekonomiczno - produkcyjnych na lata 1959 — 1965.

Jak wynikało z referatu, wygłoszonego przez dyrektora naczelnego tow. Cwiklę, sanocki „Autosan” w omawianym okresie rozwinię się do skali jednego z większych zakładów tego typu w Europie.

Pod koniec konferencji, zabrał głos kier. Wydz. Ekon. KW PZPR tow. Rak, który

podkreślił w swym wystąpieniu potrzebę konkretnego przedyskutowania na wydziałach poszczególnych wskaźników i związanych z nimi zagadnień w celu wydobycia istniejących w zakładzie rezerw.

KSR w „Autosanie” podjęła uchwałę, przyjmującą do wykonania wskaźniki Zjednoczenia, a także nakładającą szereg obowiązków na poszczególne wydziały zakładu. Wykonanie tych obowiązków pozwoli na osiągnięcie zamierzonych celów, wśród nich najpilniejszą sprawą, jest podniesienie wydajności pracy do 165 proc. w planie siedmioletnim. (S)

„Atlas” spłonął

WASZYNGTON (PAP). Obserwatorium astronomiczne Smithsonian Institute w Cambridge (stan Massachusetts) otrzymało w środę dwa raporty, z bazy morskiej w Guam i z krążownika „Rochester”, z których wynika, że amerykański sztuczny satelita „Atlas” wszedł nad Pacyfikiem w gęste warstwy atmosfery ziemskiej i spłonął.

Jak wiadomo, „Atlas” wystrzelony został 18 grudnia ub. roku z Przylądka Canaveral.

„Atlas” dokonał w czasie swego istnienia 500 obrotów dookoła naszego globu. Po raz ostatni był on widoczny 18 stycznia 1959 r.



Brygada montażowa kończy w elektrowni Koniskiej montaż turbosopu Nr 4 (dostarczonego przez CSR). Nowy turbosop roz pocznie normálną pracę w końcu stycznia, dając do sieci państwowej dalsze 55 MW. CAF — FOT. Grzęda

Podziemne źródła termiczne mogą ogrzać 60 miast radzieckich

MOSKWA (PAP). Terytorium Związku Radzieckiego obfituje w ogromne zasoby naturalnych źródeł gorącej wody i pary. Pod względem ilości zawartej w nich energii nie dają się one nawet porównać z zapasami takich paliw energetycznych jak węgiel kamienny, ropa naftowa, gaz lub torf. Na terenach leżących we wschodnich połaciach ZSRR m. in. na Wypasach Kuryjskich, duża ilość gorących geizerów wytryska na powierzchnię ziemi. W południowej części Półwyspu Kamczatki, w dolinie rzeki Fudzetki, gdzie na głębokości 300—500 metrów znajduje się źródła pary i gorącej wody o dużej wydajności i wysokim ciśnieniu, powstaje pierwsza w ZSRR elektrownia geotermiczna o mocy 12 tys. kilowatów. Elektrownia oparta na takim źródle energii jest bardzo ekonomiczna i może być bez trudu zautomatyzowana i kierowana zdalnie.

Gorące źródła znaleziono również w zachodniej Syberii i w północnych rejonach Uralsu, gdzie — co ciekawsze — znajdują się one pod warstwą trwałej zmarzliny. Na tych rozległych terenach w najbliższej przyszłości mają być wybudowane również elektrownie geotermiczne.

Powaznymi zasobami gorących wód podziemnych i pary rozporządza również europejska część ZSRR. Na przykład w pobliżu Ufy znaleziono otwarte wyściele gorącego gazu i pary, których temperatura na głębokości 90—100 m sięga 360 stopni powyżej zera. Obliczono, że ogrzewanie miasta liczącego 100 tys. mieszkańców przy pomocy podziemnych źródeł gorącej wody i pary oszczędzi państwu ponad 10 milionów rubli rocznie.

BURZE SNIEŻNE I SZTORMY W USA

W niektórych okolicach USA burze śnieżne i wichury wyrządziły ostatnio bardzo poważne szkody. Według dotychczasowych danych 33 osoby poniosły śmierć. Śniegi sparaliżowały komunikację.

CIEKAWOSTKA

8 DNI I 8 NOCY
BEZ SNU

DNIA

NOWY JORK. — Peter Tripp, 32-letni spiker radia nowojorskiego zamierza nie spać przez 200 godzin tj. przez ponad 8 dni i 8 nocy. Z pobudek czysto ideowych, Peter Tripp chce połączyć swój wyczyn z reklamą działalności amerykańskiej krajowej fundacji do

zwalczania paraliżu dziecięcego. Podczas 8 dni i 8 bezsennych nocy Tripp przebywać będzie w jednej z wojaskowych izb przyjął rekrutów w Nowym Jorku. Specjalną komisją straż będzie, aby Peter nie spał.

Wyczynowiec będzie mógł spacerować po mieście ale także w towarzystwie „sędziów”.

Podobno rekord bezsenności należy dotychczas do Amerykanina dr Westa, który „poświęcając się dla nauki” nie spał przez 168 godzin i 33 minuty.

Peter Tripp — jak podają rozpoczął już swoją próbę.

Porozumienie gospodarcze między PRL i Ghaną

WARSZAWA (PAP). W stolicy Ghany — Acra podpisana została wspólna deklaracja między rządami Polski i Ghany. Deklaracja ustala zasady współpracy naukowo-technicznej, współpracy w zakresie eksportu i importu, ustanowienia przedstawicielstw handlowych oraz ułatwień dewizowych dla delegatów handlowych obu państw.

W POLITYCE

Trzy uwagi o traktacie z Niemcami

Odpowiedź rządu PRL na notę radziecką w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest nowym elementem w międzynarodowej dyskusji, toczącej się wokół tego problemu. Przebieg dyskusji oraz treść wystąpienia polskiego, skłania do poruszenia trzech spraw:

Po pierwsze — problem drogi rozwojowej Niemiec. W prasie zachodniej często spotkać się można z rozważaniami: traktat zjednoczeniowy czy zachowanie istniejącego stanu rzeczy? Rzeczą w tym, że pytanie jest postawione fałszywie. Sytuacja w NRF ulega bowiem ciągłej zmianie. I to w ściśle określonym kierunku: w kierunku przekształcania się NRF w coraz groźniejsze ognisko niepokojów w Europie.

Warto wziąć pod uwagę ten fakt, czytając stwierdzenie noty rządu PRL, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami leży w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Idzie bowiem nie tylko o likwidację istniejącego już dziś stanu rzeczy. Idzie również o niedopuszczenie do stworzenia jutro nowych faktów dokonanych, że powiemy tu tylko o niebezpieczeństwie uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową i rakietową.

Szczególne zainteresowanie Polski w rozwiązaniu sprawy Niemiec tłumaczy się nie tylko naszymi ponurymi doświadczeniami historycznymi. Nota rządu PRL zwraca uwagę na działalność organizacji rewizjonistycznych i odwetowych w NRF, występujących przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Trzeba przy tym przypomnieć, że granica polsko-niemiecka określona została w Układzie Pozdamskim; od traktatu pokojowego oczekujemy wyłącznie położenia kresu działalności organizacji rewizjonistycznych i odwetowych oraz ostatecznego uznania naszej zachodniej granicy przez mocarstwa zachodnie.

Po drugie nota rządu PRL stwierdzając, że Polska mimo olbrzymich ofiar poniesionych w wojnie z Niemcami nie kieruje się wobec narodu niemieckiego uczuciem zemsty i odwetu, stawia problem: czy postanowienie traktatu odpowiada interesom Niemiec? Warto dodać: Niemiec, które przegrały wywołaną przez siebie wojnę? Przypomnienie konieczne wobec oburzenia, z jakim niektóre koła w NRF przyjęły radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Traktatu nie z rządu tych, jakie zwycięzca narzuca zwyciężonemu, traktatu, gwarantującego Niemcom pokojowy rozwój w rodzinie narodów europejskich. Realistycznie pisała o tym zachodnio-niemiecka gazeta „Frankfurter Rundschau”:

„Gdyby nam, Niemcom, radziecki projekt zaprezentowany został w 1946 lub 1947, a nie w 1959 roku, wszyscy prawdopodobnie przyjęlibyśmy go wprawdzie ze zrezygnowanym wzruszeniem ramion, ale jednak z uczuciem, że jeszcze raz udało się wyjść cało”.

Po trzecie — czy słuszne z punktu widzenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz interesów samych Niemiec postulaty, są również realne? Od 1946 roku minęło sporo lat. Stworzone zostały pewne fakty dokonane. Czy fakty te mogą uniemożliwić wprowadzenie w życie słusznych postulatów?

Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Można tylko odnotować negatywy: „nie” Adenauera i „nie” mocarstw zachodnich. I elementy pozytywne: obok nacisku szerokiej opinii publicznej na rzecz rozwiązania wreszcie jednego z zasadniczych problemów światowych godne uwagi są drobne wprawdzie, ale charakterystyczne różnice zdań między NRF a USA czy Wielką Brytanią. Po raz pierwszy Dulles stwierdził, że „wolne wybory” nie są jedyną drogą do zjednoczenia Niemiec. To nie było przejęzyczenie: Macmillan podjął myśl Dullessa na jednej z konferencji prasowych.

A swoją drogą komuś, kto zastanawia się nad tymi subtelnościami nasuwa się uwaga: jakże dawne wydają się czasy, kiedy ZSRR, USA i Wielka Brytania tworzyły koalicję wojenną przeciwko Niemcom!

WZ

Z procesu bandy rabunkowej w Rzeszowie

(Inf. wł.) W drugim dniu rozprawy przeciwko bandzie rabunkowej, która grasowała w pow. jańskim, leżańskim, nizańskim i tarnobrzeczkim zeznał w dalszym ciągu osk. Jan Ciempa. Jest to młody, 24-letni mężczyzna. O napadach i rabunkach opowiada spokojnie, bez cienia skruchy. Większość winy bierze na siebie, starając się równocześnie, nie obciążać współoskarżonych.

W zasadzie przyznaje się do wszystkich przestępstw zarzucanych mu aktem oskarżenia. Zaprzecza tylko kategorycznie jakoby brał udział w napadzie i zabójstwie Jana Polara.

Wobec tego, że osk. Stanisław Chyła nadal nie mówi, Sąd postanowił odczytać jego zeznania złożone w śledztwie. Jak wynikało z odczytanych zeznań, Chyła nie przyznał się wówczas ani do udziału w napadzie na członków Komitetu Rodzicielskiego w Skopaniu, ani też do napadu rabunkowego w Tarnobrzecz. Zaprzeczył też w śledztwie jakoby podczas ponownego osadzenia go w celi — usiłował zbiec przez przewód kominowy. Przyznał się jednak do wybijcia otworu w ścianie celi oraz w następnej ścianie, gdzie był otwór kominowy.

Następnie Sąd słuchał wyjaśnień osk. Władysława Włodyki, który przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, a to: ucieczki z więzienia oraz nielegalnego posiadania i przechowywania broni palnej. Broń tę znalazł rzekomo w stodoła, a następnie oczyszczył i przechowywał przy sobie. Podczas arestowania, usiłował odrzucić rewolwer, lecz dostrzeżono to i wówczas przyznał się, że jest on jego własnością. Włodyka to również młody 24-letni mężczyzna, znany na terenie pow. stryżowskiego awanturnik, dwukrotnie karany, raz za publiczne nożem swego kolegi, a drugi za pobicie funkcjonariusza MO.

Wyjaśnienia składał również w dniu wczorajszym brat Jana Ciempy — osk. Kazimierz Ciempa. Dalsze szczegóły rozprawy podamy w numerze jutrzejszym.

Gotowi jesteśmy do rokowań z rządem NRF na temat przygotowania konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego

Deklaracja rządu NRD

BERLIN (PAP). W środę na posiedzeniu Izby Ludowej NRD wicepremier Walter Ulbricht złożył deklarację rządu w sprawie radzieckich propozycji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Walter Ulbricht podkreślił ogromne znaczenie inicjatywy rządu radzieckiego, który przedstawił projekt traktatu pokojowego z Niemcami i zaproponował zwołanie w ciągu dwóch miesięcy konferencji pokojowej. Radziecki projekt traktatu pokojowego jako podstawa dyskusji na konferencji pokojowej jest do przyjęcia dla wszystkich Niemców, z wyjątkiem niewielkiej garstki niepoprawnych zwolenników odwetu i

wściekłych militarystów. Wystąpienie Niemiec zachodnich z NATO, uchylene układów paryskich i przywrócenie suwerennych praw ludności Niemiec zachodnich stanowi niezbędny warunek pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Wicepremier NRD oświadczył następnie problem granic Niemiec, wykorzystywany przez koła rządzące Niemiec zachodnich dla wskrzeszenia zadań odwetowych i polityki ekspansji.

Pogodzenie się z granicą na Odrze i Nysie odpowiada pokojowym interesom narodu niemieckiego. Odmowę rządu USA i rządu zachodnio - niemieckiego

zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, Ulbricht określił jako dyskryminację wobec narodu niemieckiego, której nie można dłużej tolerować.

Wicepremier NRD wyraził gotowość rządu NRD do rokowań z rządem zachodnim - niemiecckim na temat przygotowania konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego. Rząd NRD gotów jest omówić te problemy z przedstawicielami partii i demokratycznych organizacji masowych w NRF.

W zakończeniu swej deklaracji Ulbricht dał wyraz gotowości rządu NRD do wzięcia udziału w konferencji pokojowej i w ewentualnych rozmowach wstępnych z czterema mocarstwami.



Dla uczczenia III Zjazdu Partii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wódcę wskazanej przez KOS w Rzeszowie. Ponadto załoga postanowiła począwszy od 1 lutego przekazywać 0,5 proc. od uposażenia przez dwa lata na Fundusz Budowy Szkół, co da w sumie ok. 25 tys. zł.

Odpowiadając na apel „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”, Zarząd Inwestycji Leśnych w Ustrzykach, podjął szereg zobowiązań, które pozwolą szybciej zrealizować to hasło w Bieszczadach. W latach 1959—1965 r. Zarząd IL z funduszu Wydziału Oświaty wybuduje 6 szkół.

Niezależnie od tego pracownicy Zarządu IL w Ustrzykach postanowili na rzecz budowy szkół przepracować w latach 1959—1965 bezpłatnie po 6 dni. Podobne zobowiązanie podjęli także pozostali pracownicy Zarządu Inwestycji, pozwoli to uzyskać dodatkowe fundusze w wysokości 250 tys. złotych.

Moskwa. Widok Placu Czerwonego od strony cerkwi Wasyla Błogosławionego.

FOT—CAF

W Kraju Rad

DELEGACJA KOREAŃSKA UDAŁA SIĘ NA XXI ZJAZD KPZR

21 bm. udała się z Phe-nianiu do Moskwy na XXI Zjazd KPZR delegacja Koreańskiej Partii Pracy z I sekretarzem partii Kim Ir Senem na czele.

POTĘŻNA MANIFESTACJA W HAWANIE

Wśród w godzinach popołudniowych rozpoczęła się w Hawanie potężna demonstracja ludności Kuby będąca wyrazem poparcia narodu dla nowego rządu oraz jego zadań ukarania zbrodniarzy batistowskich. Przybyli ludzie z całego kraju. Wielu z nich musiało przejść pieszo dziesiątki kilometrów. Około miliona osób przemarszerowało przez ulice miasta. Była to największa manifestacja w historii Kuby.

PREMIER GROTEWOHL ODCIECZAŁ DO CHRL

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl opuścił wczoraj rano Hanoi, udając się drogą lotniczą do Chińskiej Republiki Ludowej.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W ARGENTYNIE

W środę wieczorem wszystkie argentyńskie związki zawodowe wezwały swoich członków do powrotu do pracy. Decyzja ta została przekazana prasie.

DECYZJA SĄDU APELACYJNEGO STANU WIRGINIA

Najwyższy Sąd Apelacyjny stanu Wirginia wydał orzeczenie stwierdzające, że segregacja rasowa w szkołach jest sprzeczna z konstytucją.



CZECHOSŁOWACJA LICZY 13.512.000 MIESZKANCÓW

Ludność Czechosłowacji zwiększyła się od 1 stycznia 1950 r. do 1 grudnia 1958 r. o 172.000 osób. Na 1 grudnia 1958 r. Czechosłowacja liczyła 13.512 tys. mieszkańców.

KSIĄŻKA O DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Ukazała się w Moskwie książka zatytułowana „Druga wojna światowa 1939—1945”. Książka opracowana została przez kolektyw radzieckich historyków wojskowych. W publikacji wykorzystano szereg dokumentów z archiwum radzieckiego Ministerstwa Obrony.

RZĄD FIŃSKI POPIERA PROPOZYCJĘ RADZIECKĄ

Rząd fiński opublikował oświadczenie wyrażające poparcie dla propozycji radzieckiej zwołania konferencji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

PREZYDENT FINLANDII PRZYBYŁ DO LENINGRADU

Przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych przybył do Leningradu z prywatną wizytą prezydent Finlandii U. Kekkonen wraz z małżonką.

PANAMA ODRZUCIŁA PROTEST USA

Panama odrzuciła w środę protesty Stanów Zjednoczonych, Francji i Japonii w sprawie rozszerzenia panamskich wód terytorialnych do 12 mil morskich. W nocie przekazanej rządowi amerykańskiemu, francuskiemu i japońskiemu Panama stwierdziła, że jedynie 18 spośród 71 państw mających dostęp do morza posiada 3-milowy pas wód terytorialnych.

Wybory związkowe — ważną sprawą przygotowań do Zjazdu

(Ciąg dalszy ze str. 1) pogłębiona. Jakże bowiem przy analizie sytuacji wśród załogi, przy jej mobilizowaniu do zwiększonych zadań produkcyjnych można pomijać rolę, którą mają do spełnienia związki zawodowe?

Na podstawie doświadczeń z dotychczasowego przebiegu związkowej kampanii wyborczej można stwierdzić, że zainteresowanie i pomoc, okazywane związkom zawodowym przez instancje i organizacje partyjne, w dużej mierze rzutują na atmosferę i poziom zebrań związkowych. Musi być to jednak zainteresowanie wszechstronne, głębokie, w żadnym wypadku nie sprowadzające się do prób administracyjnego narzucania swego stanowiska przy wyborze władz związkowych. Taka „pomoc” bowiem budzi zrozumiałe niezadowolenie wśród załogi, obniża — zamiast umacniać — autorytet władz związkowych i nie sprzyja pracy politycznej. Choć są to rzadkie, odosobnione raczej wypadki, niemniej trzeba mieć pełną świadomość ich szkodliwości.

Zwraca uwagę fakt, że członkowie partii w niektórych zakładach pracy uchylają się od przyjmowania jakichś funkcji i udziału w pracy rad oddziałowych i zakładowych.

Związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza nie może przebiegać o b o k przygotowań przedjazdowych — powinna ona być jednym z ważnych ich elementów. Instancje i organizacje partyjne muszą umiejętnie łączyć tematykę zebrań związkowych z dyskusją przedjazdową — są to bowiem sprawy jak najściślej z sobą związane.

Pierwsza stała audycja Polskiego Radia poświęcona problemom kulturalno - oświatowym

Jak nas informuje Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej Min. Kultury i Sztuki — już dzisiaj tj. 23 stycznia br. Polskie Radio nada pierwszą stałą audycję poświęconą problemom kulturalno-oświatowym. Audycje te będą miały charakter 30-minutowego magazynu.

rad narodowych, organizacji społecznych stowarzyszeń kulturalnych i in. do wysłuchania tej audycji i przesłania swych uwag do Polskiego Radia Warszawa, ul. Malczewskiego — Magazyn Upowszechnienia Kultury. Pomiędzy autorów przesłanych listów rozlosowane zostaną cenne nagrody książkowe. Audycja zostanie nadana w programie I o godz. 16.45.

„KOBIAŁKA” i POLITYKA

Fakty, które przytaczam nie należą do anegdotek, są prawdziwe i miały miejsce przed laty, były powszednie. Bogaty chłop przywiózł dwóch parobków z sąsiedniego powiatu, młodocianych chłopów — braci, z dość dzietnej a mało zasobnej w hektary rodziny. Jednego z nich zatrzymał u siebie, dał mu lokum w stajni przy koniach, a drugiego przekazał na służbę w podobne jak swoje ręce. Złośliwi opowiadają jeszcze dzisiaj, że Jaska i Michała przywiózł Jakub Gruszka w kobiałce. Bywało, że ojciec biedak zaprzęgał do bron syna lub córkę, bo na wynajem koni nie było go stać. Innemu chłopu walił się dom, była to bowiem prosto lepianka, nie nadająca się nawet na obórę dla bydła. U sąsiada pożyczył pieniędzy, wybudował nową chałupę, ale popadł w długi i w rezultacie, na skutek licytacji, stracił pole i dom.

ZALEŻNOŚĆ I KONTRASTY

Z takimi wypadkami nędy, wyzysku i lichwy nie spotykamy się teraz na wsi. Parobcy otrzymali ziemię, stali się samodzielnymi rolnikami lub otrzymali pracę w miastach. Chłopi korzystają z niskoprocentowych kredytów państwowych, kontraktacja płodów roślinnych i zwierząt oraz stałe ceny umożliwiają im podnosić produkcję. W latach władzy ludowej poprawiło się położenie biedoty i małorolnych. Wyzysk został ukroczony chociaż nie zlikwidowany całkowicie.

W polityce obrony biedoty i pomocy średniorolnym chłopom nie unikniemy pewnych błędów. Były wypadki, że miała ona często charakter administracyjny i nie zawsze skuteczny. Nasz stosunek do gospodarstw wielkich doprowadził do niezamierzonych skutków obniżenia produkcji w tych gospodarstwach. Po VIII Plenum stawiamy sprawy i działamy po nowemu również w tej dziedzinie. Każdy rolnik bez względu na ilość hektarów posiada obecnie warunki i możliwości rozwoju hodowli i podnoszenia plonów. Nie oznacza to wcale, że zrezygnowaliśmy z walki z wyzyskiem, złodziejstwem i spekulacją. Nadal będziemy bronić ludzi przed krzywdą i pomagać konsekwentnie gospodarstwom mniejszym i zaniedbanym, osiągnąć całkowite uniezależnienie od gospodarstw większych. Właściciele gospodarstw 5, 8, 10 hektarowych mają i będą mieć zawsze przewagę nad gospodarstwami 1, 2 lub 3-hektarowymi w postaci lepszych zabudowań, narzędzi i maszyn rolniczych, ilości inwentarza żywego a m. in. ko-

ni, głównej jak dotąd siły pociągowej w naszym rolnictwie. Dodatkowe źródła zarobków w przemyśle czy budownictwie dla małorolnych chłopów nie wyrównały tej przewagi, złądziły tylko olbrzymie kontrasty i różnice w poziomie życia. Zależność pewna na tym tle istnieje i będzie istnieć, dopóki rozdrobiona i rozwarstwiona wieś nie przejdzie na spółdzielcze formy gospodarowania.

W tezach XII Plenum czytamy m. in. „Do świadomości wszystkich członków partii musi przeniknąć elementarna prawda: wyzysk na wsi będzie tym mniejszy, im mniej zaniedbane jest gospodarstwo biedniackie, im mniej zdane na konieczność odrobków, za konia czy maszynę, im droższa i bardziej ceniona ludzka siła robocza”.

DWIE STRONY DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU

Partia zrobiła już wiele, aby podnieść produkcję rolną, a w szczególności produkcję w gospodarstwach małych i średnich oraz zwiększyć ich udział w globalnej produkcji towarowej wsi. W tym samym kierunku pójdziemy nadal, jednakże potrzebna jest tutaj inicjatywa samych chłopów i zrozumienie przez nich prawdy, że zespalać swoje wysiłki w organizacjach rolniczych łatwiej i szybciej uda im się nie tylko intensyfikować gospodarstwo, ale skuteczniej zwalczać zdzierstwo, wyzysk i spekulację, organizując własne zespoły maszynowe, hodowlane, wypadu cegieł itd.

Ilość prawie 800 kółek rolniczych i 30 tys. chłopów w nich zrzeszonych, kilkunastotysięczna rzesza członków spół-

dzielczości mleczarskiej i ogrodniczej świadczy o pomyślnym rozwoju samorządu rolniczego w naszym województwie. Są jednakże tutaj cyfry i fakty, które budzą zastanowienie. Większość bowiem małorolnych chłopów znajduje się poza tymi organizacjami, a ich wpływ na działalność kółek rolniczych czy spółdzielczości jest niedostateczny. Zdarzają się wypadki, że rej wodzą tam bogaci chłopcy i kombinatory, którzy pod firmą organizacji chłopskiej czerpią duże zyski tylko do własnej kieszeni. Białoleńskie, że tu i ówdzie istnieje fikcyjny zespół maszynowy a w rzeczywistości traktor jest prywatną własnością i jego posiadacz łupi skórę z chłopów ile mu się tylko da, lub, że tam zamiast zespołu wypadu cegieł jest dochodowe przedsiębiorstwo handlowe dla kilku spryciarzy, nic nie pomoże. Tylko masowy udział małego i średniorolnych chłopów zapewni prawidłową działalność i rozwój społeczny i gospodarczy organizacji chłopów.

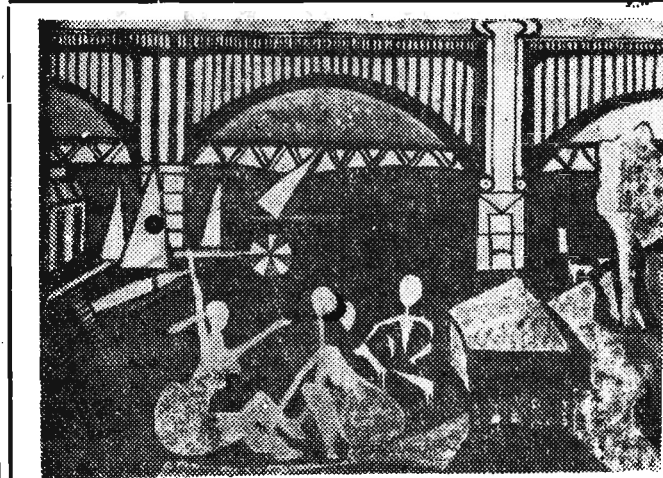
W kółkach rolniczych, spółdzielczości wszelkiego rodzaju i spółdzielniach produkcyjnych jest miejsce dla wszystkich chłopów nawet dla bogatych. Ale nie ci ostatni mają decydować o obliczu i kierunku tych zrzeszeń. Decydująca rola na kształtowanie się pracy samorządu rolniczego należy do małorolnych i średniorolnych chłopów.

TREŚĆ

PRZEDJAZDOWYCH TEZ

Klasowość polityki partii na wsi wynika z podstawowych założeń ogólnopartaistycznej polityki. Budowa obiektów przemysłowych w rolniczych i przedludniowych regionach kraju, kredyty na cele rolnicze i budownictwo wiejskie, zaopatrzenie wsi w artykuły takie jak materiały budowlane, narzędzia rolnicze itd., kontraktacja roślinna i zwierzęca — wszystkie

(Ciąg dalszy na str. 4)



17. I. 1959 r. w salach Muzeum Historycznego m. Warszawy otwarta została wystawa „Warszawa w sztuce współczesnej”.

Na zdjęciu: „Wista” — Tadeusz Romanowski. CAF

W III kwartale ruszy produkcja otaczarek do asfaltu

W trosce o polepszenie stanu naszych dróg Glinicka Fabryka Maszyn Wiertniczych rozpocznie w III kwartale produkcję tak bardzo poszukiwanych w całej Polsce otaczarek do asfaltu. W chwili obecnej biuro konstrukcyjne glinickiej fabryki opracowuje prototyp tej otaczarki. (ut)

Z życia partii

Komisje KW analizują pracę organizacji partyjnych

Dla uzyskania pełnego obrazu pracy partyjnej na terenie wsi i zakładów przemysłowych w okresie przedjazdowym Komitet Wojewódzki, Wydział Organizacyjny powołał 11 komisji, które w ciągu kilku dni przebywały w terenie. W skład komisji weszli członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, pracownicy KW, aktywiści partyjni i sekretarze organizacyjni KP. Komisje działały w powiatach brzozowskim, rzeszowskim, łańcuckim, przeworskim, sanockim i gorlickim oraz w zakładach pracy: WSK Mielec, WSK Dębica, Zakł. Przem. Gumowego Dębica, FM i SW w Gliniku, Kopalnictwie Naftowym w Krośnie, a także w zakładach przemysłu terenowe-

go i spółdzielczości pracy w pow. jarosławskim. Przy pomocy miejscowego aktywu partyjnego członkowie komisji dokładnie zapoznawali się z pracą podstawowych organizacji partyjnych w niektórych gromadach i w wyżej wymienionych zakładach przemysłowych. Szczególnie zwracano uwagę na realizację uchwał XII Plenum i wytycznych partii: w dyskusji przedjazdowej oraz na działalność POP w umacnianiu szeregów partyjnych. Członkowie komisji działających w powiatach brzozowskim i gorlickim zebrali ciekawy materiał o doświadczeniach i pracy POP nad wzrostem szeregów partyjnych. Wszędzie tam, gdzie organizacja partyjna rozwijała swoją działalność organizacyjną i polityczną, jak np. w Izdebkach, w Harle w pow. brzozowskim — wzrastała aktywność i liczba członków szeregów partyjnych. Inicjowanie czynów społecznych spotyka się z poparciem całej gromady.

Zarazem w organizacjach partyjnych, które nadal

natrafiają na trudności, usiłowano dociec źródeł ujawnianych braków w pracy partyjnej i dopomóc towarzyszom w rozwijaniu szerszej działalności.

Komisja, która działała w WSK Mielec analizowała całość pracy partyjno-politycznej w zakładzie i wysunęła szereg konkretnych wniosków, z którymi zapoznana członków KZ, sekretarzy OOP i aktyw zakładowy na specjalnie zwołanej w tym celu naradzie.

Praca komisji przyniosła wiele spostrzeżeń i uwag. Wyświetlone wnioski pomogą organizacjom partyjnym i instancjom powiatowym w dalszej pracy nad realizacją zadań w dyskusji przedjazdowej. Również i w przyszłym miesiącu praca komisji zostanie wznowiona i obejmie pozostałe powiaty województwa. (jot)

W Bieszczadach — obwód hodowlany jelenia karpackiego

Zarząd Lasów Państwowych w Przemysłu projektu je w najbliższych latach zorganizowanie w rejonie Bieszczad obwodu hodowlanego jelenia karpackiego. Ten gatunek jelenia biorąc pod uwagę poroże, jest jednym z

najlepszych gatunków jakie uprawia się hodować. Specjalna służba ochronna jako powstanie przy obwodzie hodowlanym zabezpieczy utrzymanie się jelenia karpackiego w stanie planowanym. (er)



Z okazji rozpoczęcia zdjęć do filmu „Pan nie ma nic do zadeklarowania” wydano przyjęcie w jednej z restauracji paryskich. Jak widać Madeleine Lebeau dobrze się bawiła w towarzystwie Jean Marais (z prawej) i Jean Richecharda. FOT—CAF

Fakt najlepiej i najdosadniek charakteryzujący stosunek niektórych USC do swoich obowiązków.

Przed kilkoma dniami byłem w terenie. Odwiedziłem kilka Urzędów Stanu Cywilnego. Prezentuję garść notatek — pion mojej podróży. Domaradz w powiecie brzozowskim — duża, przeszło trzytysięczna wieś. Gminna Rada Narodowa i Urząd Stanu Cywilnego mieszczą się w dwóch, albo trzech ciasnych pokoikach.

„NIE SAMYM CHLEBEM”...

Sluby udziela się w brudnym pomieszczeniu, o odrapanych ścianach, tam gdzie urzęduje przewodniczący. W roku ub. przez ten pokój przewinęło się 21 par. W przeważającej większości byli to ludzie młodzi, w wieku 18 do 23 lat. Jakże wrażenia pozostały im po tej chwili?

Mówi ob. K. który brał ślub z początkiem roku 1958 — Ja już nawet nie pamiętam jak to było. Ot zapisałem i tyle. W jakim garniturze był urzędnik? My braliśmy ślub w dzień powszedni, to był po codziennemu. Nie ma o czym gadać panie.

No cóż, trudno dodawać tutaj cokolwiek. Jestem przekonany, że gdybym nie był żonaty, to w Domaradzu ślubu bym nie brał.

W powiatowym Brzozowie sytuacja jest lepsza, USC ma tutaj osobny pokój, na podłodze leży jakiś dywanik, na półkach wazonki z kwiatami. Kierownik urzędu dostał nawet służbowe ubranie — granatową dwurzędówkę.

Tylko powiatowe USC dostają ubrania dla swoich urzędników, gminne muszą

sobie radzić same — informuje mnie mój rozmówca.

Pytam kierownika o stosunek nowożeńców do ślubów cywilnych.

— Ludzie przychodzą zwykle odświętnie ubrani. Zdarzają się nawet wypadki, że przychodzi cały orszak weselny i panna młoda w wesołonie. W każdym razie wszyscy zachowują się poważnie. Miałem tylko jeden wypadek, kiedy panna młoda rozżebrała się w momencie udzielania ślubu. Była bar-

ryza nieproszona wizytę i wyjaśniam cel mojego przybycia.

— Jak wyglądał ślub? Zapisali i tyle. Słyszałem, że w innych miejscowościach jest zwyczaj składania gratulacji, a tutaj nawet nikt nam słowa nie powiedział. Tak jakby człowiek za jakimś zwykłym interesem przyszedł, a nie ślub brać. Aż trochę wstyd. Wygląda, że oni sami w gminie śluby cywilne lekceważyli, ot formalność papierkowa...

Nie pozostaje mi nic innego, jak w imieniu redakcji Nowin Rzeszowskich życzenia najserdeczniejsze życzenia dobrego pożycia małżeńskie go ob. Stanisławowi Ostrowskiemu i jego małżonce.

USC w Grabownicy natomiast składam wyrazy współczucia za jego oschle i niedbałe wykonywanie obowiązków. Czy to tak trudno złożyć komuś życzenia?

Tak moja wyprawa dobiega końca. Wynik jej jest raczej smutny. Śluby cywilne lekceważone są przede wszystkim przez samych urzędników.

Niedbalstwo, bezdušność te cechy, które rażą u każdego, u urzędnika Stanu Cywilnego są niedopuszczalne, społecznie szkodliwe. Znajomość zasad dobrego tonu, odrobina serdeczności, bez tego nie można się tutaj obejść. Chwila ślubu jest przecież dużym przeżyciem dla człowieka, nie wolno go w takiej chwili traktować jak zwykłego interesanta. Niestety tak dotąd było.

Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie sytuacja ulegnie poprawie. Nie będą już udzielały ślubów GRN, na terenie dawnych gmin zbiorowych powstaną Obwodowe Urzędy Stanu Cywilnego, które otrzymają odpowiednich urzędników i estetyczne urządzenia wnętrz.

J. WALAWSKI

CRS sfinansuje odbudowę Horyńca-Zdroju

Kilkrotnie już informowaliśmy czytelników o Spółdzielni Zdrowia w Horyńcu Zdroju (pow. Lubaczów). Spółdzielnia ta od swego powstania miała inne założenia, niż pozostałe spółdzielnie tego typu. Postawiła przed sobą zadanie odbudowy słynnego ongiś uzdrowiska w Horyńcu. Przeszło rok czasu spółdzielnia horykańska, by osiągnąć nakreślony sobie cel. Jednak to wszystko nie wychodziło. Sprawa jasna i prosta. Odbudowa takiego obiektu, to wydatki sięgające dziesiątek milionów złotych, a to rzecz jasna przestało być możliwością jednej spółdzielni.

Ostatnio jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie. Centrala Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie wystąpiła do Prezydium WRN w Rzeszowie z propozycją odbudowy tego uzdrowiska, oferując przy tym na ten cel kwotę 30-40 mln złotych na najbliższych kilkanaście lat. Odbudowa uzdrowiska jest traktowana przez CRS jako społeczny wkład spółdzielczości chłopskiej w dzieło uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego.

Prezydium WRN przyjął ofertę CRS, a także zadeklarowało udzielenie pomocy przy realizacji tej ze wszelki miar potrzebnej inwestycji.

Przy CRS powstanie Społeczny Komitet Odbudowy Horyńca-Zdroju, w skład którego wejdą przedstawiciele spółdzielczości chłopskiej, Ministerstwa Zdrowia, Prezydium WRN i PRN w Lubaczowie oraz innych władz centralnych i terenowych. Zadaniem tegoż komitetu będzie ogólny nadzór nad przyjmowaniem decyzji np. co do wielkości samego obiektu. Natomiast wykonaniem prac zajmie się specjalna komórka inwestycyjna, zaś finansowaniem CRS.

Z wyasygnowanych kwot wybuduje się zakład zdrowoty i łaźni, pensjonat, ambulatoria, pijalnię wód, budynki gospodarcze, jak kuchnia, pralnia, magazyny, budynek administracyjny, mieszkanie dla lekarzy i pozostałych specjalistów.

Aby zwiększyć ilość pensjonatów, zostaną zaproszone do współpracy inne organizacje, które mają budować pensjonaty dla swoich członków.

Prezydium WRN doceniając doniosłość podjętej przez CRS akcji, wyszło na przeciw tej inicjatywie. Fachowcy z Prez. WRN opracują plan przestrzennego zagospodarowania Zdroju. Przeprowadza się wierceń i badania hydrogeologiczne. W najbliższym czasie zostanie ostatecznie opracowana naukowa ekspertyza wód mineralnych i pokładów borowiny. Całość tych opracowań zostanie zakończona do czerwca br. Koszty z tym związane, pokrywa Prezydium WRN ze swoich środków.

mgr Wł. MISIEWICZ

„KOBIAŁKA” i POLITYKA

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tko to stworzyło warunki do podniesienia poziomu rolnictwa jako całości i poprawy położenia oraz aktywizacji gospodarstw małych, zaniedbanych gospodarstw. Od dwu lat tj. od VIII Plenum obserwujemy poważny wzrost plonów, rozwój hodowli i wielkie ożywienie gospodarce na wsi. Chłopi dużo inwestują, budują itd. Tę pomyślną sytuację zawdzięczamy likwidacji błędów przeszłości, większej pomocy finansowej państwa, po prawie w zaopatrzeniu i odrodzeniu samorządu rolniczego. W najbliższych latach nakłady na inwestycje w rolnictwie, tj. na meliorację, elektryfikację, budownictwo zostaną zwiększone, wieś otrzyma również większe ilości nawozów sztucznych, materiałów budowlanych i maszyn rolniczych. Władze podjęły już i podejmować będą nowe decyzje, które pójną w kierunku „kojarzenia wzrostu produkcji i ograniczania wyzysku w ramach indywidualnej gospodarki chłopskiej — z równoczesną stopniową socjalistyczną przebudową wsi”. (Z tekstu XII Plenum KC PZPR).

Nie dziwnego, że wieś ma prawo wymagać od władz wojewódzkich i powiatowych, od instytucji gospodarczych uwzględnienia w praktyce klasowego charakteru polityki. Np. GS uruchamia nowy sklep czy punkt usługowy i robi to najczęściej we wsi podmiejskiej z pominięciem wsi oddalonej od miasta o kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów. Podobnie z innymi spółdzielniami jeśli chodzi o uruchomienie punktów, sklepów, zlewu mleka itd. Powiatowe zarządy kółek rolniczych i państwowa służba rolna organizują szkolenie rolnicze we wsi posiadającej już pewien poziom kultury rolnej, natomiast nie dokładają wysiłku dotrzeć z odczytem fachowym do zacofanych pod tym względem rolników w zapadłej wioszczynie na krańcu powiatu. Przykładów można by mnożyć choćby z przydziałem kredytów, lokalizacją lecznic weterynaryjnych itd.

OBOJĘTNOŚĆ I NIEZROZUMIENIE

W ostatnich miesiącach na łamach naszej gazety wskazywaliśmy na wypadki obojętności wobec ataków na biedotę lub wręcz zajmowania stanowiska sprzecznego z linią partii. Wspomnę tylko choćby o Zaborowie, Zamojskach itd. Niektóre przydziały rad narodowych obojętnie patrzy na po-

bie ranie spekulacyjnych cen za omioty, transport i za sprzężaj. Myślę, że przydałoby się ustalić jakiś przyzwoity cenownik opłat z tego zakresu. Nie zamierzam dawać tutaj jakiejś recepty, ale chcę wskazać, że na kształtowanie się stosunków klasowych na wsi muszą wpływać nasi działacze na wsi, a bierność i obojętność jest prawie szkodliwa, a działaczom nie przysparza autorytetu i popularności wśród mas.

Często spotykamy się z takimi głosami: „Jakże tu u nas w Rzeszowskiem można mówić o bogactwach i biedocie, w tym województwie, w którym znajduje się 90 proc. gospodarstw do 5 ha, o jakich więc przeciwnieństwach klasowych może być tutaj mowa”. Przeciwnieństwa istnieją, nie występują one tak ostro jak np. w 1944 roku, inny był już 1950 rok, zmieniło się wiele. — Bezrolni czy małorolni chłopi dzięki reformie rolnej i osadnictwu stali się średniakami, gospodarstwa większe uległy podziałowi, prawie 250 tys. osób pracuje w naszym województwie poza rolnictwem, a z tej liczby większa część pochodzi ze wsi i na dal tam prchodzą prowadząc gospodarstwo. Wieś rzeszowska osiągnęła poważny dorobek w latach władzy ludowej, który najdobitniej wyraża się w poprawie poziomu życia mas chłopskich w porównaniu z okresem przedwojennym. W naszym województwie są jeszcze tereny do osadnictwa, przedsiębiorstwa uskarżają się na brak robotników.

Jednakże 30 proc. gospodarstw nie posiada koni i

sprężaju. Lepiej powodzi się chłopom np. w pobliżu Rzeszowa, Mielca, Dębicy, Stalowej Woli aniżeli w Kolbuszowej, Radymnie, Gięgowie. Same kryteria hektarowe nie wystarczają i nie są jedynym miernikiem do określenia pozycji społecznej chłopca. Wypada więc ocenić go po jego postępowaniu. Nie przyjmajmy, że to pomoc państwa, przechwytywana jest niejednokrotnie przez kombinatorów posiadających znajomości, stosunki, tzw. „chody” no i pieniądze. Niektórzy dostają materiały budowlane i następnie odsprzedają je, ale zyskiem są „fatygi”. Silne ekonomicznie gospodarstwa u-macniają się kosztem pomocy przeznaczonej dla słabszych, uzależniają je od siebie i wyzyskują — odrobki, opłaty itd. nie przestały istnieć.

Aby nie było nieporozumień wyjaśnięm, że chcemy rozwoju i wyższej kultury wszystkim bez wyjątku gospodarstw a nie tylko rodzynków w raczowcu. Zależy nam nie tylko aby gospodarstwa, które produkują 20 q z ha, dawały 25 q z ha, ale jeszcze bardziej pragnęmy, aby gospodarstwa mające 10-12 q z ha osiągały 15-18 i 20 kwintali, to znaczy, aby pomoc państwa docierała do tych najbardziej zacofanych i zaniedbanych.

„Czemuś głupi, boś biedny — mówią na wsi — czemuś biedny, boś głupi”. Z tego błędnego koła jest wyjście. Z niedzą i głupotą potrafimy walczyć. Mocną broń i argumenty dały nam uchwały VIII a obecnie XII Plenum KC, chodzi o to, abyśmy z niej umiejętnie korzystali.

J. NOWAKOWSKI

Piękny model — co tu ukrywać — piękna modelka. Właśnie prezentuje modną sukienkę z zakieciem z jersyju wykonaną przez przedsiębiorstwo państwowe „Elegant” w Berlinie dla rynku wewnętrznego NRD.

FOT — CAF



WASZ JOZEF RADZI



Higiena obory

W naszych warunkach bydlęto większą część roku spędza w oborze. Dlatego ważną rzeczą jest, aby obora była wlecie chłodna, zimą zaś ciepła, sucha, o dostatecznej ilości światła i powietrza. Brak porządku, chłód, brud oraz zły żywienie i pojenie, powodują bezużyteczne marnowanie pasz. Przy stawianiu nowej obory, należy zwrócić uwagę na kierunek najczęściej panujących wiatrów i nasłonecznienie, aby odpowiednio ustawić budynek.

Dobrze jest tak postawić budynek, aby ostre wiatry skierowane były na narożnik budynku lub ścianę szczytową.

Powłoka powinna być szczelna, nieprzemarzająca, np. przy stropie betonowym konieczna jest 10-centymetrowa warstwa izolacyjna z ubitej gliny, trocin lub torfu. Dach powinien być zaopatrzony w rynny, wielkość i ilość okien normujemy w stosunku do powierzchni podłogi, mianowicie powierzchnia szyb powinna wynosić 1/12 do 1/15 części powierzchni podłogi. Poza tym powinny być szczelne i łatwo otwierające się, umieszczone dość wysoko (dolna kraweść 130 cm od podłogi), aby światło nie padało prosto w oczy zwierzętom, gdyż jest to szkodliwe.

Jeżeli chodzi o kubaturę pomieszczenia, to na jedną krowę mleczną liczymy 14-22 m kwadr. powierzchni podłogi, przy czym wysokość obory około 3 m, w każdym razie nie mniej niż 2,6 m. Chodzi o to, że krowa większą część dnia powinna leżeć i przeżuwać, dlatego powinna mieć legawisko wygodne, obficie zastane, a powietrze w oborze czyste.

W małych gospodarstwach obory są jednak prawie zupełnie nieurządzone. Spód stanowi często nawet nie ubita ziemia, w którą wsiąkają płynne odchody, brak też często odpływu gnojówki do specjalnego zbiornika, na skutek czego wycieka ona poza budynek i marnuje się. Poza tym często gromadzi się za dużo nawozu w oborze i krowy stoją za wysoko, a często na niewyrównanym obroniku, przodem stoją niżej, co jest niezdrowe, szczególnie dla krow cielnich. Takie obory można samemu ulepszyć. Higieniczna obora głęboka, nie może być za głęboka, głębokość jej powinna wynosić najwyższej pół metra.

Spód można wykonać z gliny dobrze ubitej, albo wbrukować, a spoiny zalać cementem, lub ubić żużel z wapnem, pamiętając o tym, aby spód miał spady do środka i w kierunku zbiornika na gnojówkę, który można zrobić nawet ze zwykłej beczki. Obronnik należy usuwać przynajmniej raz na miesiąc.

W oborze głębokiej żłoby powinny być ruchome, przestawiane albo przenoszone na słupach, lub zawieszane na słupach za pomocą haków. Chodzi o to, aby w miarę przybywania obronika można żłoby podnosić.

Jeżeli w jednym pomieszczeniu są trzymane różne zwierzęta, to przegrody między nimi powinny być przynajmniej 1,5-metrowej wysokości i dostatecznie szczelne, przede wszystkim od świni. Kury muszą być w osobnym pomieszczeniu. W oborze potrzebne jest bardzo osobne stanowisko przeznaczone wyłącznie dla cieleń się krow. W oborze płytkiej żłob powinny być umieszczone dnem na poziomie podłogi, aby bydło mogło pobierać paszę leżącą nisko (jak na ziemi). Ważny jest również sposób wiązania krow, nigdy nie powinno się wiązać za rogi na postrońku, najczęściej wiąże się na pojedynczym łańcuchu za szyję. Można też wiązać na dwóch rozpiętych łańcuchach.

Stanowiska muszą mieć spód w kierunku kanału, aby odchody płynne mogły dobrze ściekać i nie zanieczyszczać powietrza. Ponieważ w oborze płytkiej daje się o wiele mniej ściółki niż w oborach głębokich, należy nawet usuwać dwa razy dziennie, a płytę nawozową, kanały i korytarz gnojowy zmywać wodą. Wietrzenie obory płytkiej musi być również staranniejsze, gdyż częste poruszanie i wywożenie nawozu, silnie zanieczyszcza powietrze.

Również trzeba pamiętać o bieleniu i odkażaniu obory (dwa razy do roku). Żłoby przed każdym odpasem powinny być starannie wyczyszczone specjalnie do tego celu przeznaczoną miotłą. Do utrzymania należytej higieny w oborze przyczynia się tępienie takich grzyzoni, jak szczury i myszy.

JAN SOBCZAK

10 LAT W LEGII CZUDZOZIEMSKIEJ

Mieliśmy przejść tereny od Maurytanii (Zachodnia Afryka), aż do podnóża gór Atlasu i następnie powrócić do Casablanki. Ja, wciąż jeszcze jako kapral, pełniący funkcję sierżanta, miałem niewiele kłopotów.

Wreszcie stanęliśmy (cała Kolumna Marszowa) do szczegółowego przeglądu przed generałem i całym sztabem wyższych oficerów Armii Francuskiej. Już od samego rana formowanie oddziałów, wymięczyło wszystkich gorzej niż najcięższa praca fizyczna. Ciągłe zmiany formacji i długie wystawianie w szeregach osłabiło nas bardzo, zważywszy, że słońce afrykańskie w tych szerokościach geograficznych, przegrzewa mocno. Temperatura sięga nieraz 70°C. W piasku można ugotować jaja na poczekaniu, a bosą nogą nikt nie ustoi ani 2 minuty.

Wreszcie około godz. 10 zjawili się poczciwi dygnitarzy z generałem na czele. Generał, których Francja posiada bardzo wielu, w Afryce należy do rzadkości, ubrany był w parady mundur, poobwieszany krzyżami, orderami, gwiazdami i medalami. Przemawiał przed każdym poszczególnym oddziałem wojsk kolorowych; przed Senegalczykami, Marokańczykami, Algierczykami i innymi oddziałami pieszych i kolumnami „Gummi” i „Mokraśnych”. Również przed batalionami Legii Cudzoziemskiej wygłosił długą kwiecistą

mowę, — mówiąc w takim duchu: „jesteście po to, aby umrzeć w każdej potrzebie dla dobra i chwały Wielkiego Imperium Francuskiego”.

Po takiej mowie tylko nawet „Bubul” (muł) spoglądał z apatią i melancholią na bojowego generała. Nareszcie po odegraniu hymnu i marszów wojennych przez specjalnie sprowadzoną orkiestrę, ruszyliśmy kolejno oddziałami, defilując przed trybuną generalną. Po budzącej przemowie naszego wodza, lwia część legionistów spiła się na umór, aby chociaż przed śmiercią wyżyć się balastu pieniężnego, który ani w niebie, ani w piekle nie jest potrzebny.

Następnego dnia mieliśmy wyruszyć w uciążliwą i niebezpieczną podróż. Przed wymarszem, każdy legionista otrzymał tak zwaną „żelazną porcję”, której bez specjalnego rozkazu, konsumować nie było wolno. Zawierała ona około 1/2 kg sucharów oraz różne konserwy, czekolada, mleko w puszkach z cukrem itp. odżywcze artykuły. Za zgubienie, czy zjedzenie żelaznej porcji, groziła kara do 30 dni aresztu. Porcja ważyła 1 i 1/2 kg, stanowiła więc dodatkowy balast.

Pierwszy etap nie był ani uciążliwy ani bardzo długi. Ja, jako „chef multierów” jechałem na osiodłanym mule i czułem się bardzo dobrze.

W czasie postoju Kolumny nie wolno nam było wstępować do wioski i miasteczek arabskich czy też maurytańskich, przez które prowadziła nasza droga. Zdarzały się bowiem wypadki zaginięcia pojedynczych legionistów, udających się do miejscowych wioski. Często również niektórzy legionisi przechodzili z bronią i amunicją na stronę partyzantów arabskich. Niektórzy, znający sztuki wojenne, pozostawali u powstańców łafami w charakterze instruktorów i cieszyli się zaufaniem Arabów, ponieważ nie mogli powrócić do Legii, gdyż groziła im śmierć za zdradę. Obdarzeni przychylnością kaidów powstańczych, nieraz zajmowali poważne stanowiska i hojnie byli wynagradzani, a posiadając odpowiednie wykształcenie i znając dobrze stosunki w Legii skutecznie gromili nasze oddziały.

Po przejściu kilku etapów w drodze do Maurytanii przybyliśmy na teren trudny i niebezpieczny do przebycia. Pił piaskowy, dochodził nieraz do 40 cm grubości i leżał prawie wszędzie, cały zaś teren usiany karkołomnymi skałami. Wszystko to można wytrzymać, trudno jednak było prowadzić walkę z niedającymi się opisać masami pcheł, które opanowały widocznie cały ten teren. Przeklinałimy w duchu generała, który prowadził nas przez ten dziki zakątek gdzie nie tylko palące słońce, ale pył piaskowy utrudniał marsz.

Marsz trwał kilka godzin. Droga prowadziła przez pólupustynię, monotonna piaszczynę, pozbawioną roślinności.

Już poprzednio zapowiedziano, że każdy bez wątku, kapral i legionista ma uzbierać i przyszykować sobie do dalszej podróży wiązkę drewna z niedźnych krzaczków otaczających okolice oraz po przybyciu na etap, dostarczyć jeden bidon pełny wody, w przeciwnym razie nie otrzyma zupy i kawy. Ludzie wychodzili ze skóry. Wino również wydzielano nam w minimalnej ilości (1/2 litra dziennie) toteż pobożnych życzeń generałowi nikt nie szczędził.

Naturalnie w „Suku” wina prawie nigdy nie brakowało, ale nie wszyscy mieli na to pieniądze. Chleb fasowany raz na 2 dni był nieraz twardy jak kamień, ale istniał sposób na odświeżanie go na poczekaniu. W dużych blaszanych lukach, po smalcu lub oleju, wkładano bochenki namoczonego chleba i owiniętego czystą szmatą, pod którymi wzniesiono ogień z przeróżnych suchych traw, kału wielbłądziego i rozmaitych gałązek (wszystko to paliło się błyskawicznie na piekielny płomień i pod promieniami słońca). Po paru minutach parowania, wydobywano z gorącego łuku, jakby świeżo upieczone pieczywo. Proceder ten można było zastosować tylko jeden raz.

(cdn)

Kto się czego uczy?

- W liceach więcej dziewcząt
- 35 tys. będzie szykować się do matury
- Tylko około 50 proc. dostało się na studia wyższe

(AR) Jak wynika z informacji GUS, na początku obecnego roku szkolnego w liceach ogólnokształcących było 199.241 uczniów, czyli o 4.150 więcej niż w minionym roku szkolnym.

Większość uczniów w liceach ogólnokształcących stanowią nadal dziewczęta — 61,6 proc. Liczba uczennic w porównaniu z rokiem szkolnym 1957/58 wzrosła; jest ich obecnie 122.707. Uczniów natomiast ubyło: w roku 1957/58 stanowili oni w liceach ogólnokształcących 39,5 proc. ogółu młodzieży, a obecnie — 38,4 proc., czyli 76.534 uczniów.

Najwięcej uczniów jest obecnie w klasie VIII, bo blisko 68.000, najmniej natomiast w klasach XI — ponad 35 tys.

Na pierwszy rok wyższych studiów przyjęto w roku szkolnym 1958/59 24.269 osób, co stanowiło 44,8 proc. ogółu kandydatów. Najwięcej, bo 9.174 osoby wstąpiły do uczelni technicznych, 5.543 osoby — na uniwersytety oraz 3.800 osób — do szkół medycznych. Do szkół rolniczych przyjęto 2.571 słuchaczy, do szkół ekonomicznych — 1.260, pedagogicznych — 816, artystycznych — 644, oraz do szkół wychowania fizycznego — 461 osób.

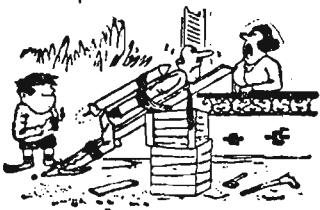
Najłatwiej było się dostać do szkół ekonomicznych — przyjęto 57,5 proc. ogółu kandydatów na te studia, do szkół wychowania fizycznego — 54,8 proc. oraz do szkół pedagogicznych — 51,4 proc., najmniej natomiast do szkół artystycznych — 31,6 proc. i szkół medycznych — 35,1 proc. ogółu chętnych.

HUMOR ZAGRANICZNY



Bez podpisu

"Prace"



— Zostaw tatusia w spokoju — widział, że nie ma chęci lecieć na księżyc!

Eksportowe liski



Skórki hodowanych u nas zwierząt futerkowych a zwłaszcza lisa i norek stają się coraz bardziej poszukiwanym towarem na rynkach zagranicznych. Ceny światowe na futra ostatnio znacznie wzrosły — skórka lisa niebieskiego kosztuje 30 dolarów, norki — 20 dolarów. Pozwala nam to na osiągnięcie znacznych wpływów dewizowych.

CAF — fot. Miedza

ANEKDOTKI

NAJNIEZBĘDNIJSZE

Jedenastoletnia dziewczynka napisała w wypracowaniu z historii: „Ucieczka Mahometu była tak nagła, że prorok zdążył zabrać ze sobą tylko najniezbędniejsze rzeczy: bukłak z wodą, kilka chlebów i sześć żon”.

wydał dziekanowi Canterbury parasol, lecz ten z oburzeniem stwierdził, że to nie jego własność. — „Możliwie, Wasza Magnificencjo — odpowiedział portier — leż jestem całkowicie pewien, że to pan go tutaj przyniósł!”

CZYJ PARASOL?

W jednym z ekskluzywnych klubów londyńskich stary, długoletni portier, słyszając z tego, że wydawał rzeczy bez numerków i nigdy się nie mylił. Pewnego dnia

SŁUCH ABSOLUTNY

— Dlaczego pani tak długo obsługuje tego klienta? — Panie dyrektorze, to jest muzyk, który chce znaleźć parę butów, które by identycznie skrzypiały...

MOZE WOLLEJKO?

Słynny szwedzki reżyser, Ingmar Bergman przystąpił do nakręcania filmu o życiu słynnej francuskiej pisarki XIX wieku, George Sand, przyjaciółki Musseta i Chopina. Rolę tę odtworzy Ingrid Bergman. Największe kłopoty nasuwa reżyserowi obsada roli Chopina. Reżyserowi nie udało się dotąd znaleźć aktora, który przypominałby twarzą i postacią sylwetką genialnego kompozytora.

DAMSKI BOKS

Zobaczymy wkrótce znakomity angielski film „Maskotka”, a w nim — słynną „blond-sex-bombę”, Dianę Dors, w roli narzeczonej boksera. Jak twierdzą złośliwi, Diana mogłaby sama z powodzeniem występować jako za-

Tylko o gwiazdach

zda, wtargnął do pokójki hotelowego i zaskoczył aktorkę w kompletnym neglizżu. Nim zdolał wykrzusić słowo, rozświecił

OD WDZIEKOW BRYGDKI — ZACHOWAJ NAS PANIE!

Biskup kościółka anglikańskiego w Minneapolis (USA) odwiedził swym wierzonym w radiowym kazaniu ze ogień piekielny spali wszystkie kina wyświetlające film „I Bóg stworzył kobietę”. Nazajutrz w miejscu tym ogłoszenie największego miejscowego kinoteatru: „Zawiadamy PT Widzów, że ubezpieczyliśmy nasze kino od ognia piekielnego i innych żywiołowych katastrof”. W ciągu miesiąca liczba widzów na tym filmie zwiększyła się dwukrotnie.

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW o specjalności sieciowej na stanowiska kierowników budów i inspektorów nadzoru technicznego — przyjmie do pracy w terenie Rzeszowski Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikotaja Reja. Dla techników wymagana jest co najmniej trzyletnia praktyka w budownictwie (wykonawstwie). Warunki pracy w oparciu o Układ Zbiorowy Pracy w Budownictwie z dnia 15. III. 1958 r., od 1.700 do 2.500 złotych, plus premia oraz pełna delegacja. Zgłoszenia i informacje w Dziale Zatrudnienia. K-0161/3

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE NEHRYBKA pow. Przemyśl

ogłasza przetarg na sprzedaż czterech koni roboczych

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1959 r. na targowicy w Przemyślu, o godz. 10. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania powodu. K-0155

WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu nr 120

posiada do sprzedaży

następujące urządzenia:

- 1) 2 pompy ssąco-tłoczące (Worthingtona) f-my Rohn Zieliński, typ SW 660 o wydajności 22500 l/h.
- 2) Pompy ssąco-tłoczące (Worthingtona) f-my FM-Radomsko, typ W-20 o wydajności 20 m³/godz.
- 3) 2 agregaty prądowłoczące typ „Diesel” 125 KVA 400/23 IV (na kołach).
- 4) 3 kotły parowe dwu płomieniowe w tym jeden o pow. ogrzewania 125 m² oraz dwa o pow. ogrzewania 100 m².

Blizszych danych udziela się osobiście lub telefonicznie — n-ry telefonów; 20-71, do 76, wew. 348. K-0122/3

ZARZĄD RZESZOWSKICH KOLEJOWYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH w Przemyślu, ul. 1 Maja nr 45, barak nr 4

ogłasza przetarg

na WYKONANIE NASTĘPUJĄCYCH PRAC REMONTOWYCH:

1. Remontu agregatów chłodniczych do produkcji lodów.
2. Obicia blachą cynkową stołów i pojemników (ogółem 20 m²).
3. Malowania fasetek drewnianych w ilości sztuk 40.
4. Malowania klejowego i olejnego pomieszczeń o pow. 300 m².
5. Remontu sześciu szt. wózków typowych KZG.
6. Remontu i bielienia zbiorników w trzech wózkach saturatorowych.
7. Montażu wentylatora i naprawy instalacji elektrycznej.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Otwarcie ofert nastąpi 30 stycznia 1959 r., o godz. 8 w Zarządzie. K-0151/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Piźnie, pow. Debica. Wymagane wykształcenie średnie lub specjalne, dokładna znajomość księgowości przebieżkowej, kilkuletnia praktyka w spółdzielczości lub w dziale księgowości innego przedsiębiorstwa handlowego. Osobie samotnej zapewnią się mieszkanie. K-0159

KUCHARZY, KUCHMISTRZÓW (szefów kuchni) o pełnych kwalifikacjach — natychmiast zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jarosławiu. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w sp-nt „Spolem”. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmują Sekcja Kadr, Jarosław, ul. Kraszewskiego 17. Zamiejscowym spółdzielni nie może zagwarantować mieszkania. K-0155

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

DR KACZOROWI, Dyrektorowi Szpitala Powszechnego w Przemyślu oraz jego synowi, ordynatorowi Wydziału Ginekologicznego w/w szpitala dr Kaczorowi Jerzemu, jak również potężnej Wiśniewskiej i całemu personelowi — za leczenie wraz z opieką lekarską serdeczne podziękowanie — składa wdzięczna pacjentka z Tarnowa. G-0077

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin — skr. poczt. 105. K-0063/15

Zguby

OCHMAŃSKA Helena zgubiła legitymację służbową wydaną przez Prez. PRN w Nisku. Pg-0359

BUZYŃOWSKI Eugeniusz zgubił legitymację służbową wydaną przez Prez. PRN — Ropczyce. G-0076

PETKA Izzydo: zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR Rzeszów oraz zezwolenie na zakup nadwyżek rolnych w całej Polsce, wydane przez Prez. MRN Wydział Handlu w Katowicach w 1958 r. G-0074

Kazimierska Franciszka zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Pstrągowej. G-0075

Zgubiono 2 legitymacje studenckie na nazwiska: Stanisław Wołga — nr 473; Kazimierz Wilamowski — nr 355, obie wydane przez Studium Nauczycielskie w Rzeszowie. Pg-0082

UNIEWAŻNIAM kwit nr 471181 na dostarczony przeze mnie żywiec, w/w kwit został wystawiony 13. XII 58 r. przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Jezowie (pow. Nisko) na nazwisko: Zastawny Andrzej, zam. w Groblach. Pg-0069

BIELAJ Władysław zgubił legitymację szkolną nr 159 wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie. G-0073

BORO Leon zgubił świadectwo ukończenia klasy dziewiątej Szkoły Ogólnokształcącej w Debicy. Pg-0035

RUDZIŃSKA Zuzanna zgubiła świadectwo dojrzałości wydane przez Gimnazjum Ogólnokształcące w Debicy. Pg-0037

Sprzedaż

SPRZEDAM lub na mniejszy zamiar — samochód „Renault” 21/2 tony, na chodzie w dobrym stanie. Wiadomość: Jasio, ul. Kijańskiego 11 — Jurys. Pg-0031

MASYNE dziewiarską, dwupłytową, szwajcarską — „Rapidex” nową — sprzedam. Oferty 1465 „Prasa” Kraków, Rynek 46. K-0154

MOTOR benzynowy (czterotakt), stojący, z chłodzeniem wodnym, 5 KM, z zapasowym blokiem — sprzedam Pakia Henryk, Siewcza 184 k/Kańczuga, pow. Przeworsk. G-0078/2

ALKOHOLOMIERZE, AEROMETRY, szkło i artykuły laboratoryjne poleca „URAN”, Warszawa, ul. Hoża 43 (za ul. Poznańską). K-0134

Kowadła

stalwne jednolite od 25 do 250 kg

dotarcza

CENTRALA TECHNICZNA ŁÓDZKIE BIURO SPRZEDAŻY Łódź, ul. Nowotki 247/3, tel. 282-20. K-0160



16 STRON

17c

K-0153

- Sprężyny
 - Resory
 - Uchwyt do pił trakowych
 - Ławki parkowe typu „Warszawa”
 - Obróbkę tokarską z materiałów własnych oraz powierzonych
- przyjmie**

do wykonania na rok 1959

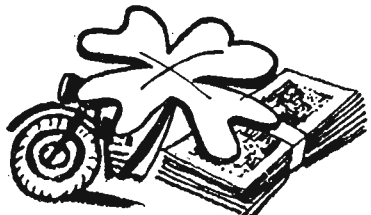
SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZYSZŁOŚĆ” SOSNOWIEC, UL. MONTUSZKI 19

K-0157

Zagraj w KONICZYNKĘ

ś m i a ł o

— SZCZĘŚCIE będzie Ci sprzyjało





Piątek 23 STYCZNIA 1959 r.



RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2... Straż Pożarna: tel. 08, ul. Młoczkiewicza 10



PANSTWOWY TEATR IM W. SIEMASZKOWEJ - godz. 19 - Otello



ZORZA (ul. 3 Maja) Trójkulowy smok - godz. 16, 18 i 20.10

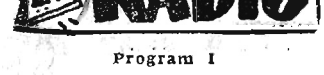
SWIT (ul. Langiewicza) - Nocny patrol - godz. 18 i 20

APOLLO (ul. W. Hibernera) - Ukrzyżowani kochankami - godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. W. Pstrowskiego) - Piękna tancerka - godz. 17 i 19

STRYZÓW ODRODZENIE - Dobry wojak Szwedk

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Program I Program dnia: 6.40, 15.25. Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 13.55, 16.00, 21.00, 23.00.

5.06 Muzyka poranna, 5.25 Poranne rozmaitości rolnicze... 12.04 Audycja dla wsi 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA 6.10 „Wieś szuka rzemieślników” - reportaż T. Ostrowskiego

Program II Program dnia: 7.40, 15.05. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15.00, 18.20, 22.00, 23.50

8.36 Śpiewa wiedeński chór chłopięcy 9.00 Gra Późnaka Płetnaska Radiowa 10.30 Dwa dni i nocie Władysława Chmurowicza

„Bonjour Paris“



To francuski film rysunkowy opowiadający o perypetiach wieży Eiffa, która pewnego dnia opuściła swoje stałe miejsce. Ten wesoły obrazek przeznaczony jest nie tylko dla młodzieży, ale także dla dorosłych.

Z mojego notosu

Jak cię widzą...

Pamiętam duże lustro umieszczone na jednym z domów przy głównej ulicy przedwojennej Gdyni. Obok tego lustra nie przeszedł nikt zanim się nie sprawdził czy dobrze wygląda.

Nie byłem w restauracji „Rzeszowska” z prostej przyczyny: brudne szyby i brudne framugi nie tylko że nie zachęcają do wejścia do lokalu, ale wręcz odstrasza.

„Restauracja Hotelowa”. Cztery czy pięć schodków i już jesteś w bufecie. Półki szczelnie zastawione mocniejszymi trunkami, w gablocie trochę zakąsek.

I cóż zostaje człowiekowi „skazanemu” na restauracyjną jeźdźnię? Przymusowa kuracja odtuszczaćca. Zarty na bok. Warto, by odpowiedzialni za zbiorowe życie nie w Rzeszowie, przypatrzeli się z bliska działalności podobnych im zakładów.

DLA KAŻDEGO COS SMACZNEGO CO DZIŚ NA OBIAD? BARSZCZ burakowy zabielań, ziemniaki KROKIETY z kapustą KOMPOT

Czy nie ma władzy w Rzeszowie?

Takie pytanie zadała nam wczoraj ob. Zofia Mrozińska z Pobitna, która od blisko dwu lat ubiega się o zlikwidowanie zlokalizowanej (niezgodnie z przepisami) pod jej oknem fermy nutril Józefa Tereszkiewicza.

O sprawach tych pisaliśmy dość obszernie w artykule pt. „A waznie nadal kwila” z dnia 28 listopada ubr. Przyczyniliśmy wówczas szereg „ostatecznych” decyzji władz miasta i województwa odpowiedzialnych za lokalizację obiektów, nakazujących Tereszkiewiczowi niezwłoczne przeniesienie hodowli w inne miejsce.

Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego MRN jest niestrudzony w wydawaniu wciąż nowych decyzji. Zapisuje całe strony papieru, przytacza ustawy, paragrafy i się do zainteresowanego. A Tereszkiewicz - chyba używa je na podpałkę.

A oto jeden z nich. Pismem z końca listopada ubr. - WAINB Miejskiej Rady nakazuje Tereszkiewiczowi, by do dnia 2 grudnia 1958 r. zlikwidował hodowlę nutrii, w przeciwnym razie zostanie ukarany grzywną.

Wynikiem ich jest nowe pismo Wydz. Arch. i Nadz. Budowlanego MRN z dnia 20 grudnia ubr. zatytułowane „Zarządzenie egzekucyjne (kara pieniężna) celem przymuszenia”. Z dokumentu tego dowiadujemy się, że Tereszkiewicz ukarany został grzywną 500 zł, którą to kwotę wpłacić ma w terminie do dnia 24 grudnia 1958 r.

Od wysłania tych „groźnych” pism minął już pełny miesiąc. A Tereszkiewicz ani nie zapłacił grzywny, ani nie naruszył swej hodowli.

Przodownicy oszczędzania

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Rzeszowie byli w dniu 20 bm. uczestnikami podwójnej uroczystości. Noworoczny bal zbiegł się bowiem w tej szkole z uroczystością wręczenia tradycyjnej „paleczki” za najlepsze wyniki w konkursie „Sztafeta Oszczędnych”.

Sukces to nie lada. Szkoła nr 2 liczy 349 uczennic i wszystkich są członkami SKO. Wszystkie uczestniczą w konkursie - oszczędzają. Na zbiorczej książeczce oszczędnościowej młodzieży tej szkoły figuruje już 10 tys. zł.



Przodownikom oszczędzania wręczono odznaki SKO i nagrody książkowe.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Jutro obraduje sejmik kolarzy

W dniu jutrzejszym w lokalu Klubowym Resovii obradować będzie sejmik kolarzy okręgu rzeszowskiego. Podsumowana zostanie roczna działalność ROZKO' oraz wytyczne będące plany na rok bieżący.

Ze sprawozdania Zarządu, które otrzymaliśmy już wszystkie kluby, wynika, że w roku ubiegłym zorganizowano 25 wyścigów szosowych i 8 na bieżni. W wyścigach szosowych o łącznej długości 2.267 km startowało ogółem 790 zawodników i 45 zawodniczek.

CIEKAWOSTKA piłkarska

Wydział Gier i Dyscypliny FZPN już w styczniu przystąpił do opracowania terminarza tegorocznych rozgrywek ligowych. Jednakże zestawienie par podane zostanie do wiadomości dopiero po zwyczajnym. Walnym Zgromadzeniu PZPN, które odbędzie się w połowie lutego.

W sezonie tegorocznym zajadą w planie pracy zarządnice zmiany. Przede wszystkim ciężar pracy i propagandy kolarstwa rozdzielone zostaną równomiernie na ROZKO, LZS oraz kluby związkowe.

Obok tradycyjnych imprez kolarskich jak: mistrzostwa przełajowe okręgu w dniu 8 marca w Rzeszowie, otwarcia sezonu w dniu 5 kwietnia - w Rzeszowie, dorocznych mistrzostw miasta Rzeszowa 17 maja, III międzynarodowego wyścigu „Szosa Przyjaźni” 11 i 12 lipca, odbędzie się cały szereg zawodów kolarskich, których organizatorami będą kluby sportowe naszego województwa.

I TAK: Wistoka Dębica 19 kwietnia organizuje ogólnopolski wyścig o puchar przechodni 50-lecia klubu. Również w dniu 19 lipca kolarze woj. rzeszowskiego staną powtórnie na starcie wyścigu, urządzonego przez Wistokę.

Tylko dla brydżystów

W najbliższą niedzielę, 25 bm. w Rzeszowie o godz. 10.30 w Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Okrzei 7, pok. nr 3) odbędzie się Okręgowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Brydża Sportowego. Podczas zjazdu przeanalizowana zostanie działalność PZBS w roku ubiegłym oraz dokonane zostaną wybory nowych władz okręgu.

Trzeci dzień szachowych mistrzostw Polski pod znakiem remisów

Trzecia runda turnieju szachowego o mistrzostwo Polski w konkurencji mężczyzn nie przyniosła specjalnych niespodzianek. Można ją nazwać dniem remisów, bowiem na 9 rozegranych partii aż w 5 wypadkach nie rozstrzygnięto spotkanie.

spotkaniach: Drozd - Filipowicz, Kostro - Siłwa, Dreszer - Doda, Brzózka - Witkowski i Gawlikowski - Gromek. Tylko jedną partię odłożono - Tarnowskiego z Kwapiszem.

Nasiona cebuli z Bułgarii

Niekorzystne warunki atmosferyczne w ciągu ostatnich dwóch lat spowodowały poważny deficyt nasion cebuli na rynku. W związku z powyższym wzmożyły się ostatnio tendencje spekulacyjne u producentów tych nasion i innych pokątnych handlarzy. Celem zlikwidowania powstających na rynku braków i zapobieżenia spekulacji sprowadzane są obecnie nasiona cebuli z Bułgarii.



Po otrzymaniu „paleczki” młodzież postanowiła nadal przodować w akcji oszczędzania.

KOMUNIKAT

Dzielnicy Narodowi Nr 7 zawiadamia, że w dniu 23 bm. o godzinie 17, odbędzie się zebranie w budynku Rady Łowieckiej przy ulicy Turkiewiczza 25, którego tematem będzie zadania Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Rzeszowie w związku z wytycznymi XII Plenum KC PZPR.



Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Redaguje kolegi redakcji i wszystkie działy redakcji: przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzieszyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 33, Stalowa Wola, ul. I Maja 24, Biuro Reklam i Ogłoszeń - 4652.